Rok X. Nr. 296 Sosnowiec, wtorek 29 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji [..]7, Drukarni 4-94
[..]kowe [K]atowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

TRZY WARUNKI NIEMIEC

za cenę powrotu do Ligi Narodów

LONDYN, 28.10. Starając się uzyskać udział Niemiec w sankcjach przeciw Włochom, W. Brytanja sondowała **w tych dniach** w Berlinie warunki powrotu Niemiec do Ligi.

Niemcy, które od dłuższego czasu **przekonane** są, że na konflikcie abisyńskim **mogą** tylko zarobić, badają uważnie jaką drogą mogłyby zarobić najwięcej. Toteż zasadniczo nie odmawiają zgóry powrotu do Ligi Narodów, a jedynie formułują dość dalekoidące warunki.

Warunki te, jak słychać, są następujące:

1) Zmiana statutu Ligi Narodów i jego zupełne oddzielenie od traktatu wersalskiego.

2) Zwrot b. kolonij niemieckich.

3) Zmiana paktu locarneńskiego w kierunku zniesienia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

O ile chodzi o zwrot kolonij to Berlin uważa, że oddanie Niemcom wszystkich b. kolonij nie wchodzi w rachubę. [...]zie Berlin zadowoliłby się częścio[wy]m spełnieniem swych dążeń kolo[nialnych] [...] obstając się w pierwszej linji zwrotu dawnej kolonji w Afryce wschodniej

W związku z tem rośnie i potężnieje propaganda niemiecka za zwrotem kolonji.

Oto na otwarciu wystawy kolonjalnej w Hannowerze wygłosił starosta tamtejszy dr. Gessner mowę, w której poruszając kwestję kolonjalną zaznaczył, że walka Niemiec o otrzymanie kolonij jest tylko częścią składową walki z traktatem wersalskim.

Co się tyczy strefy zdemilitaryzowanej, to żądanie jej zniesienia formułują Niemcy także niezależnie od sprawy powrotu do ligi narodów, czyniąc z tego warunek zawarcia nowego paktu reńskiego.

Senat obraduje w czwartek

WARSZAWA, 28.10. PAT. Marszałek senatu Aleksander Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie senatu na czwartek 31 bm. godz. 12-tą.

Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącego upoważnienia Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

Fala porwała dom na Helu

HEL, 28.10. Niezwykle wysoka fala podmyła na półwyspie helskim na znacznym odcinku ziemię, zabierając szmat plaży wraz z domem, stojącym tuż nad brzegiem. Dom był murowany

Odcinek zniszczonego brzegu wiele już ucierpiał w czasie burzy przed dwoma tygodniami i miał być zabezpieczony specjalną tamą, której budowę już rozpoczęto. Rzeki Jaśnica i Kaniawa podniosły się znacznie, wskutek ostatnich ulew.

Włosi przyspieszyli marsz na Makalę

Na froncie południowym padają ulewne deszcze

RZYM, 28. 10. PAT. Według komunikatu włoskiego ministerjum propagandy gen. de Bono donosi, że penetracja włoskich straży przednich, trwa bez napotykania poważniejszego oporu

W Rzymie oczekują podjęcia nowej ofenzywy włoskiej, za której początek, źródła angielskie uważają już obecne starcia straży przednich. Donoszą dalej, że korpus gen. Biroli złożony z tubylców, posunął się od soboty o 12 km. naprzód.

Według doniesień francuskich z Asmary,

naskutek koncentracji abisyńczyków na północnym zachodzie, lewe skrzydło armji włoskiej otrzymało rozkaz przyspieszenia marszu na Makale.

Jeżeli wojska abisyńskie pod dowództwem Ras Kassa i Ras Seyuma nie będą usiłowały zatrzymać Włochów to Makale mogłoby zostać zajęte bez ofenzywy na całym froncie.

W Addis Abebie czynione są gorączkowe przygotowania do przeciwlotniczej obrony stolicy. W mieście i okolicy wystawiono działa, na wypadek bombardowania miasta przez samoloty włoskie.

Z frontu południowego donoszą, że **ulewne deszcze nadal utrudniają posuwanie się Włochów.**

Samoloty włoskie miały zniszczyć bombami stację telegraficzną w Harrarze.

Koła abisyńskie twierdzą, że Włosi nie posuwają się naprzód, natomiast koncetracja wojsk abisyńskich odbywać się ma zupełnie pomyślnie. Do pałacu negusa, zgłaszać się mają tysiące ochotników, których narazie nie można wcielić do szeregów, zpowodu braku broni.

Według wiadomości ze źródeł angielskich, na czele oddziałów włoskich idą Abisyńczycy, którzy przeszli na stronę włoską. Skłaniają oni ludność do pozostawania na miejscu i do uległości wobec Włochów. Skolei posuwają się oddziały askarisów, za którymi dopiero maszerują kolumny „czarnych koszul".

Nowe wielkie źródło nafty trysnęło

w szybie „Luiza"

BORYSŁAW, 28. 10. W szybie naftowym „Luiza", stanowiącym własn. firmy Lockspeiser w Borysławiu, dowiercono się na głębokości 1.528 mtr. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40.000 kg. ropy dziennie.

Przypływ ropy zwiększa się z godziny na godzinę.

O ile produkcja utrzyma się na dotychczasow. poziomie „Luiza" będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce.

Oprócz ropy otwór daje 12 mtr.³ gazu na minutę.

Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu tego szybu, jeśliby się utrzymała na obecnym poziomie, wyniosłaby ponad 200.000 zł.

Takiego dowiercenia nie zanotowano w polskiem zagłębiu naftowem od szeregu lat.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią

Zabity 1 kolejarz—14 wagonów rozbitych

ŁÓDŹ, 29. 10. Wczoraj o godz. 4-ej rano wydarzyła się na linji kolejowej Łódź — Zgierz, katastrofa kolejowa. —

Pociąg towarowy, zdążający do Zgierza zgubił po drodze kilka wagonów, które oderwawszy się od pociągu pozostały na torze. Kierownik pociągu faktu tego nie zauważył.

Tymczasem z Łodzi wypuszczono drugi pociąg towarowy, który w pełnym pędzie najechał na stojące na torze wagony.

Wskutek zderzenia 14 wagonów zostało rozbitych.

W katastrofie zginął jeden hamulcowy.

Linja jest zatarasowana, tak, że pociągi do Warszawy kierowane są drogą okólną.

Nazwisko zabitego brzmi: Paweł Krasik.

Lot mjr. Karpińskiego

WARSZAWA, 29.10. W dniu wczorajszym „Niebieski Ptak" szybował wzdłuż wybrzeży perskich do Indyj

Wylądowawszy w niedzielę w Jask nad zatoką Oman, samolot wziął wczoraj kurs na Karachi.

Insp. Grabowski w Zagłębiu

Komendant wojewódzki policji państwowej insp. Grabowski przybył do Zagłębia Dąbrowskiego na inspekcję podległych sobie urzędów policyjnych

Posłowie śląscy opodatkowali się na pomoc bezrobotnym

Z wczorajszych obrad Sejmu Śląskiego

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie czwartego sejmu śląskiego.

Na wstępie dokonano wyboru członków 9-ciu komisyj sejmowych.

Skolei wniosek Śląskiej Rady Woj., zawierający projekt ustawy w sprawie uchylenia ustawy z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie wyposażenia wojewody i wicewojewody przekazano komisji budżetowej.

Wniosek Śl. Rady Woj., zawierający projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej z dnia 30 maja 1869 r. oraz Śląskiej ustawy wodnej z dnia 28 sierpnia 1870 r., odesłano do komisji rolnej.

Wniosek Śl. Rady Woj., zawierający projekt ustawy o Śląskiej Bibljotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego przekazano komisji oświecenia publicznego. Według projektu, Śląska bibljoteka im. J. Piłsudskiego będzie zakładem wojewódzkim i własnością skarbu śląskiego. Celem bibljoteki jest udostępnienie badań naukowych, a zwłaszcza badań, dotyczących Śląska i udziału ziem śląskich w tworzeniu się cywilizacji narodowej.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba odesłała do komisji samorządowej i prawniczej projekt o zmianie ustawy o stosunkach służbowych funkcjonarjuszy wojewódzkich. W końcu po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek marszałka Grzesika posłowie uchwalili opodatkować się na rzecz akcji pomocy bezrobotnym według skali uchwalonej przez Woj. Radę Funduszu Pracy.

Śmiertelny wypadek palacza parowozu

CHORZÓW. 29.10. Wczoraj rano na stacji kolejowej w Chebziu uległ wypadkowi palacz parowozu, 50-letni Jan Łowiński z Chebzia. Został on zmiażdżony przez manewrujące wagony, ponosząc śmierć na miejscu. Osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Już 35 państw

GENEWA, 28.10. PAT. 35 rządów [zako]munikowało oficjalnie o wydanych zarządzeniach w sprawie zastosowania embargo na broń i amunicję przeznaczoną dla Włoch.

Choroba ma czas...

Sakramentalne 9 kresek na godzinę

Kapitalny sposób udzielania pomocy leczniczej przez ubezpieczalnię łódzką

Prasa łódzka daje ciekawy opis arcyoryginalnego systemu leczenia, jakiego trzymać się muszą lekarze ubezpieczalni łódzkiej.

W ubezpieczalni tej wprowadzono t. zw. kontyngenty lekarstw, które w praktyce przedstawiają się następująco:

Każdy lekarz, w zależności od specjalizacji, otrzymał od dyrekcji ubezpieczalni określoną liczbę lekarstw, jakie może wydać choremu. Zrobiono to w ten sposób, że np. internista rozporządza na godzinę przyjęć 9 t. zw. kreskami. Każda kreska oznacza jedno niezłożone lekarstwo, a więc np. jodynę, aspirynę czy płyn Burowa.

Jak to wygląda w praktyce?

W stałej kolizji z sumieniem lekarskiem

Zgłasza się chory do internisty. Ten konstatuje np. lekką grypę i piszę receptę:

Chinini 0,5
Phenacetini 0,5.

Jeżeli ograniczy się do tych środków, to musi skreślić na daną godzinę przyjęć dwie kreski spośród 9, jakiemi rozporządza, gdyż są to lekarstwa niezłożone, takie jakie apteki ubezpieczalni mają gotowe. Gdy jednak u tego samego chorego skonstatuje lekarz jeszcze lekkie osłabienie serca i zechce mu zapisać jakieś lekarstwo, np. Coffeini natrium benz. 0.2, to ponieważ lekarstwo to musi być dopiero sporządzone przez aptekę kasową, lekarz musi skreślić wszystkie 9 kresek, a więc odrazu wyczerpuje cały kontyngent na jedną godzinę przyjęć. Następny chory, w ciągu tej samej godziny przyjęć nie może dostać żadnego lekarstwa.

Inny przykład. Chory ma lekkie zapalenie oskrzeli. Lekarz skonstatował rzężenie i podwyższoną temperaturę i uznał, że potrzebny jest środek wykrztuśny i rozluźniający wydzieline oskrzeli. Pisze receptę:

Infus Rod. Ipec.

Jest to środek bardzo znany i radykalny. Ale ma wadę. Jest złożony i musi być przygotowany przez aptekę, ponieważ nie może być przechowywany. To kosztuje pełnych 9 kresek... Kontyngent na godzinę wyczarpany...

Albo chory jest przeziębiony i cierpi na bóle głowy. Lekarz zapisuje mu aspirynę, piramidon i Coff. natr. benz. Kontyngent na godzinę wyczerpany. To kosztuje 9 kresek. Chirurdzy rozporządzają 10 kreskami na godzinę przyjęć.

W takich warunkach muszą pracować lekarze ubezpieczalni łódzkiej.

Czy mogą zgodnie z sumieniem i swoją wiedzą nieść pomoc ubezpieczonym?

Jak sobie radzą lekarze?

Różne są metody. Jedni już dawno machnęli na wszystko ręką i dają pierwszym chorym wszystko, co im potrzeba, a resztę odsyłają na inny dzień. Inni starają się tak długo badać chorego, by upłynęła godzina, a wraz z następną zaczął obowiązywać następny kontyngent kresek, jeszcze inni ordynują domowe leczenie. Odbywa się to w ten sposób:

Jeden czy dwóch chorych wyczerpało u internisty cały kontyngent. Zgłasza się trzeci, w poczekalni czeka jeszcze pięciu. Co robić? Lekarz bada trzeciego i konstatuje przeziębienie. Nie może już wydać lekarstwa, więc poleca picie gorzkiej herbaty z cytryną i pozostanie w domu. Chory odchodzi, a lekarz myśli sobie: „Po pięciu szklankach herbaty z cytryną nawet koń się spoci... Może to pomoże...

Niech zresztą prosi Boga o uzdrowienie....

Czwartemu choremu zamiast cytryny poleca do herbaty maliny, piątemu radzi wziąć „kogutka" i wymoczyć nogi, szóstemu każe płókać gardło wodą z kroplą jodyny (jodyny nie zapisuje, bo skończyły się kreski...) i t. d.

Radzimy panu...

Znane są wypadki, że lekarz, który przekroczył kontyngent, wzywany jest do dyrekcji i tam dostaje surowe napomnienie, w trakcie którego nieraz pada zdanie: „Lekarzy jest dość, pan doktór wie, rozumie i radzimy stosować się do naszych zarządzeń"...

30 osób biło się o... 20 groszy!

WARSZAWA, 28. 10. W jednym z domów żydowskich przy ul. Stawki 20 zabawiało się zebrane towarzystwo grą w domino. W grze tej 1 z uczestników wygrał — 20 groszy.

Nieszczęsne — jak się okazało — 20 groszy wygrał niejaki Jankiel Gierelsztajn, któremu jednak reszta towarzystwa odmówiła wypłaty wygranej, zarzucając mu oszustwo. Wkrótce od słów doszło do rękoczynów. Uczestnicy gry pobili Gierelsztajna i wyrzucili go z mieszkania. Gierelsztajn udał się po pomoc do swych znajomych, zamieszkałych w tymże domu, którzy w liczbie 6-ciu zjawili się w mieszkaniu.

Na pomoc napadniętym przybyli wszyscy uczestnicy gry i sublokatorzy tego mieszkania w liczbie około 30 osób.

Niebywałych rozmiarów bijatykę przerwała policja, która rozpędziła wszystkich uczestników bójki.

Żyje czy umarł?

Tajemnice różdżkarstwa

Różdżkarstwo i dziwne właściwości różdżkarzy, pozwalające im z zachowania się, z drgnień różdżki, w rękach trzymanej, odnajdywać podziemne źródła wody lub pokłady ropy naftowej— to tajemnica, dotychczas naukowo nie wyświetlona, to coś, z czem, jako z niewątpliwym, choć niezrozumiałym faktem należy się liczyć, co jednak uczonych odrzuca, jako zabobon, nawet uważa za zwykły podstęp i oszustwo.

Teraz znowu w Kapsztadzie dokonano w tym względzie ciekawych doświadczeń, jeszcze bardziej, niż dotychczasowe, niepojętych. Jeden z tamtejszych różdżkarzy twierdzi mianowicie, że przy pomocy różdżki można z całą pewnością przekonać się, czy ktoś, o kim np. oddawno brak wieści, żyje jeszcze, czy też umarł.

Każdy człowiek wypromieniowuje z siebie specyficzne, sobie tylko właściwe promienie — dowodzi ów różdżkarz. Nietylko przedmioty, których używamy, lecz nawet i nasze fotografje są temi promieniami przesiąknięte, lecz tylko tak długo, dopóki żyjemy, niezależnie natomiast od tego, jak daleko się znajdujemy od tych przedmiotów.

W ciągu licznych seansów brał po kolei fotografje różnych osób. Nad każdą fotografją różdżkarz trzymał przez chwilę swą różdżkę i za każdym razem, nieomylnie, różdżka drgała nad fotografją osoby żyjącej, trwała bez ruchu nad fotografją zmarłej. Dałoby się to wytłomaczyć bardzo prosto pewnym nerwowym odruchem różdżkarza, nawet podświadomym i pozbawionym wszelkich cech oszustwa, lecz i wszelkich cech tajemniczości również, gdyby ten różdżkarz wiedział, czyja fotografja leży przed nim w danej chwili i czy ta osoba żyje jeszcze, czy nie żyje. Lecz protokóły doświadczeń stwierdzają, że było inaczej: fotografje kładziono zawsze w ten sposób, oby różdżkarz nie wiedział kogo przedstawiają!

Z kraju

Brak cadyka

KRAKÓW. Góra Kalwarja od czasu wyjazdu cadyka do Palestyny znacznie zbiedniała.

Góra Kalwarja była miejscem wędrówek chasydów i do tej mieściny przybywało przeciętnie rocznie pół miljona osób. Zarabiała na tem ludność okoliczna, kolejka, dorożki, bryczki i cały szereg innych osób i przedsiębiorstw.

Obecnie zarobki te ustały.

Chasydzi postanowili wydelegować kilka osób do cadyka do Jerozolimy z prośbą, by wyznaczył swego zastępcę na Górę Kalwarję.

Jajko — manjaczka

WARSZAWA. Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę niejakiej Katicy Jajko, rosjanki, skazanej przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia za porwanie dziecka z podwórza w gmachu Banku Polskiego.

Dziecko porwano dla okupu — gdyż złodziejka sądziła, że dziecko należy do wyższego urzędnika. Tymczasem okazało się, że dziecko należy do bezrobotnego, wobec czego po pewnym czasie podrzucono je głodne i obdarte.

Sąd skazał porywaczkę dzieci na dwa lata więzienia z zawieszeniem.

Po wypuszczeniu no wolność. — Jajko została zaaresztowana przez policję w chwili, gdy chciała porwać dziecko w ogrodzie. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, uchylając jednak zawieszenie.

Przemytnicy tytoniu

GDYNIA. Straż Graniczna w Gdyni zlikwidowała szajkę przemytniczą, która za pośrednictwem sprytnie obmyślanych oszustw i przekupstw przemycała na statkach wiślanych tytonie zagraniczne do Włocławka. Całą szajkę na czele z kupcami włocławskimi Spindlem i Formanem aresztowano.

Skutki znachorstwa

WILNO. W kolonji Smiłowicze gm. Kudelskiej do znachorki Kupczukowej przyprowadzono 9-letniego Tomasza Kadzielonka, chorego na świerzbę. Znachorka posmarowała chłopca dziegciem, a następnie ułożyła na desce i wsunęła do pieca. Pod wpływem gorąca chłopiec zaczął się poruszać i spadł z deski na rozpalone cegły pieca, ulegając straszliwym poparzeniom. Po wydobyciu z pieca chłopiec zmarł w straszliwych męczarniach. Znachorkę aresztowano.

Smiertelna jazda

BIAŁYSTOK. Na dachu wagonu odbywał podróż z Wilna do Białegostoku Piotr Palewicz. Przy wjeździe do Białegostoku, pociąg przechodzi pod wiaduktem, przyczem Palewicz strącony został na ziemię. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Spadek wkładów w kasach oszczędności

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna suma wkładów w P. K. O. na dzień 30 września r. b. wynosiła 850.356 tys. zł. wobec 866.063 tys. na 31 sierpnia r. b.,

spadła więc o blisko 16 milj. zł.

Wkłady na książeczkach oszczędnościowych obniżyły się z 673.353 do 664.264 tys. zł., a na rachunkach bieżących, czekowych i otwartego kredytu z 192.716 do 186.092 tys. zł.

W 364 komunalnych kasach oszczędności wkłady spadły ogółem z 685.061 do 679.060 tys. zł., w tem lokaty na książeczkach oszczędnościowych obniżyły się z 622.012 na 614.694 tys. zł, natomiast wkłady na rachunkach czekowych i bieżących podniosły się z 63.049 tys. do 64.366 tys. zł.

Co zdziałać może zbiorowa wola

Wzorowe osiedle bezrobotnych w Szamotułach

Szamotuły, w województwie poznańskiem, są dziś objektem powszechnego zainteresowania z racji danianego realnego dowodu, iż przy zbiorowym wysiłku dobrej woli można stworzyć możliwości powrotu dziesiątkom bezrobotnych do normalnych warunków bytu, można stworzyć podstawę do rozpoczęcia nowego życia w oparciu o własny dom na własnej ziemi.

Rzecz działa się następująco:

Jesienią roku ubiegłego zawiązano w Szamotułach komitet budowy osiedla dla bezrobotnych. Praca nie była łatwa,

bo nie było ani gruntu ani potrzebnych pieniędzy.

Chcąc poprzeć szlachetną inicjatywę Urząd Wojewódzki w marcu bm. przyznał Komitetowi pod osiedle 10 hektarów z położonej pod miastem domeny państwowej.

Teraz już było można zaprojektować szczegółowy plan osiedla, obliczonego na 35 domków dwurodzinnych, przyczem pamiętano tu o miejscu na szkołę i park, oraz przystąpiono do ułożenia listy kandydatów na osadników.

Ciekawa była organizacja pracy. **Wszyscy osadnicy zobowiązali się do kolektywnej pracy na rzecz wspólnego dobra, oddając na usługi osiedla swe wiadomości fachowe.**

Dlatego też zbyteczne było angażowanie pracowników zzewnątrz. Gotówka na wykonaną pracę została im wypłacona tylko w połowie, podczas gdy druga połowa zostaje zaliczona na spłatę wartości działki.

Celem dostarczenia cegieł,

uruchomiono w Szamotułach nieczynną cegielnię,

znowu korzystając z pracy samych działaczy, którzy stanęli przy opuszczonych warsztatach.

Dzisiaj jest już gotowych 10 pierwszych domków, które stanęły dzięki wspólnej pracy wszystkich działkowców i pożyczce Funduszu Pracy w wysokości 40.000 zł.

Za 3 lata będzie ich 35.

Ważne jest, że już zawczasu pomyślano o dalszych losach osiedla i możliwości egzystencji jego mieszkańców.

Postanowiono mianowicie nadać osiedlu charakter sadowniczo - warzywniczy, a w wyniku szczegółowych badań ustalono, które rośliny należy na tamtejszej glebie uprawiać, gdzie je zbywać i jakie to przyniesie dochody.

Dziś zbiera się sejm

WARSZAWA, 23. 10. Dzisiaj o godzinie 10-tej zbiera się sejm dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach. Po referacie p. Miedzińskiego odbędzie się prawdopodobnie krótka dyskusja, poczem projekt ustawy będzie przez sejm uchwalony i odesłany do senatu.

Marszałek senatu p. Prystor zwołał posiedzenie senatu na środę. Wobec zapadających w piątek świąt, należy się spodziewać, że senat załatwi pełnomocnictwa już we czwartek.

Świat w walce z bezrobociem

Jak stwierdza w swem dorocznem sprawozdaniu dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, uparty stan marazmu gospodarczego z jego chronicznem bezrobociem zmusza do walki, a im bardziej poszczególne rządy oddalają się w działalności swojej od dawnych doktryn ekonomicznych, tembardziej nabierają chęci do zmiany całego dawnego aparatu gospodarczego, chcąc go dostosować do nowych warunków.

Środki używane w walce z bezrobociem w różnych krajach, zestawione zostały we wspomnianem sprawozdaniu.

A więc służą tu w pierwszym rzędzie ubezpieczenia społeczne: ubezpieczenie od bezrobocia i wiążce się z niem najczęściej ubezpieczenie na wypadek innych społecznych wypodków losowych: śmierć, niezdolność do pracy, choroby. Jest faktem charakterystycznym, że państwa, które dotychczas ubezpieczeń społecznych zupełnie nie posiadały, były zmuszone wprowadzić je właśnie w okresie kryzysu, jak to np. miało miejsce w Stanach Zjednoczonych.

Ubezpieczenie od bezrobocia wynika z jednej strony z nastrojów społecznych, z pobudek czysto moralnych, nacisku na stosowanie energicznych środków przeciw biedzie i nędzy, z drugiej zaś ma ono doniosłe ekonomiczne znaczenie, jak stwierdza dyrektor Buttler: w momencie, kiedy na skutek zmniejszonego zapotrzebowania kredytów i braku nowych lokat, zdolność nabywcza ludności się kurczy, sumy pochodzące z publicznego grosza, a mające zapewnić bezrobotnym minimum egzystencji, wzmacniają do pewnego stopnia ich możliwości konsumcyjne, a przez to samo wpływają na wzrost i przyśpieszenie obiegu pieniężnego. To też wszędzie, mimo ciężkiej sytuacji materjalnej rządów, fundusze na ten cel nie zostają ograniczone.

Poważnem narzędziem walki z bezrobociem są roboty publiczne. Akcja ta ma — zdaniem dyr. Buttlera — tylko wówczas większe znaczenie, t. j. pobudza aktywność gospodarczą i wpływa na redukcję bezrobocia, o ile jest prowadzona z dużym rozmachem, Można ją traktować wówczas jako próbę interwencji państwa w bieg wydarzeń życia gospodarczego. Od czasu stosowania jej w rozmiarach godnych uwagi, t. j. od czasu obecnej depresji, przedstawia ona formę gospodarki planowej.

Coraz bardziej ugruntowuje się w niektórych kołach przekonanie, że jednym z niezmiernie ważnych środków w walce z bezrobociem jest skrócenie czasu pracy. Ma ono zresztą nietylko doraźne znaczenie: rozłożenie pracy w dobie kryzysu na większą liczbę pracowników, ale jest ono logiczną i koniecznąkonsekwencją wzmożonej zdolności produkcyjnej, którą posiada obecnie przemysł. Opinja publiczna coraz głośniej dopomina się wykorzystania rozwoju maszynizmu w kierunku zapewnienia pracownikowi dłuższych wywczasów.

W zakresie skrócenia czasu pracy zwrócono przedewszystkiem uwagę na surowe przestrzeganie 48, lub 46-godzinnego tygodnia pracy w drodze walki z pracą w godzinach nadliczbowych. Dalej zaś szereg państw, jak St. Zjednoczone, Italja, Czechosłowacja, Niemcy wprowadza w wielu przemysłach 40 i nawet 36-godzinny tydzień pracy.

Redukcję tygodnia pracy dyr. Buttler traktuje zresztą jedynie jako charakterystyczny rys obecnej ewolucji gospodarczej i prób organizacji przemysłu, przedsiębranych w różnych krajach. Jednym bowiem z ważniejszych momentów walki z bezrobociem i kryzysem jest właśnie, zdaniem sprawozdawcy, interwencja zarówno w dziedzinę przemysłu, jak i — jeszcze ważniejsza — w politykę finansową.

J. M.



Jutro przypada 25 rocznica śmierci założyciela Czerwonego Krzyża, szwajcarskiego lekarza Henryka Dunanta, którego podobiznę reprodukujemy.

Ilu państwo ma urzędników

Liczba stanowisk pracowników państwowych, przewidzianych w budżecie na r. 1935-36, a więc urzędników, sędziów, nauczycieli itd., oraz funkcjonarjuszy niższych, lecz bez pracowników kontraktowych, wynosi ogółem: 437 tysięcy.

Oficerów 18.330, szeregowych zawodowych (podoficerów) 38.910.

Oficerów policji i szeregowych ogółem 31.252.

Razem więc zatrudnio państwo 525.492 funkcjonarjuszy.

Dochody i wydatki państwowe

za pierwsze półrocze bieżącego budżetu

Według danych G. U. S. dochody państwowe w pierwszem półroczu roku budżetowego 1935/36, t. j. od 1-go kwietnia do 30 września 1935 r., wynosiły ogółem 916.980 tys. zł. wobec 1.032.435 tys. zł. w odpowiednim okresie roku budżetowego 1934/35, wydatki zaś 1.075.740 tys. zł. wobec 1.032.435 tys. zł.

Wskutek tego powstał w okresie 6 miesięcy roku budżetowego 1935/36

deficyt w kwocie 163.253 tys. zł.

natomiast w pierwszem półroczu r. budż. 1934/35 budżet był zrównoważony. Po odliczeniu jednak od wpływów roku 1934/35 zarachowania pożyczki narodowej w kwocie 151.298 tys. zł. (za pierwsze półrocze), można skonstatować, że tegoroczny deficyt jest tylko o 12 milj. zł. wyższy od zeszłorocznego.

Główniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie 6 miesięcy roku budżetowego 1935/36 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach dane z odpowiedniego okresu 1934-35).

Dochody: administracja 573.431 (702.966), w tem dochody z podatków i opłat 465.928 (452.951), zarachowania pożyczki narodowej 0 (151.298), inne dochody administracyjne 107.503 (98.717); wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorst 26.979 (16.132), z monopoli 311.570 (309.570), w tem z monopolu solnego 22.501 (26.100), z tytuniowego 165.731 (173.002), spirytusowego 103.123 (90.894), zapałczanego 7.546 (8.472), z loterji państwowej 12.669 (11.100); wpłaty do skarbu państwa z funduszów 6.000 (3.767).

Wydatki: administracja 1.075.740 (1.015.502), w tem władze naczelne, tj. Prezydent, sejm i senat, prezydjum rady ministrów, najwyższa izba kontroli państwa 8.021 (8.653), ministerjum spraw zagranicznych 20.133 (20.123), wojskowych 379.569 (373.907), wewnętrznych 98.636 (96.967), skarbu 54.759 (52.064), sprawiedliwości 42.077 (41.939), przemysłu i handlu 28.973 (20.509), komunikacji 8.649 (8.276), rolnictwa i reform rolnych 20.174 (11.966), wyznań rel. i ośw. publ. 150.746 (148.012), opieki społecznej 28.404 (31.204), poczt i telegrafów 643 (626), emerytury 82.458 (74.970), renty inwalidzkie i pensje 52.115 (52.20?), obsługa długów państwowych (amortyzacja i odsetki) 100.573 (74.083); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 4.053 (7.974), do funduszów 440 (8.959).

Cały świat nie dojada —

bo każdy chce pić... kosztem drugiego

W ostatniem wydaniu dzieła prof. Gliwica: „Sprawa surowców w gospodarce światowej“ znajdujemy nader interesujące obliczenie.

Wartość rocznej produkcji świata 26-u najważniejszych surowców wynosi około 274 miljardów franków złotych. Ponieważ świat liczy przeszło 2 miljardy dusz, przeto przeciętnie każdy człowiek konsumuje rocznie surowców za 137 franków. Miesięcznie wynosi to około 11 franków. Każdy mieszkaniec globu spożywa więc miesięcznie za 11 fr.: mięsa, ryżu, pszenicy, żyta, ziemniaków, węgla, drzewa, nafty, bawełny, wełny, żelaza, cukru tytoniu, miedzi, kauczuku, jedwabiu, kawy, herbaty i jeszcze ośmiu innych surowców.

Wszystkiego razem za 11 fr. miesięcznie!

Im niższy poziom życiowy, tem większy odsetek wydatków poświęcić trzeba na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych.

Rodziny bezrobotne w Polsce poświęcać muszą na żywność od 68 proc. do 83 proc. wszystkich wydatków. Rodziny bezrobotnych, znajdujące się w nędzy „umiarkowanej“ — poświęcają na żywność 68 proc. budżetu, rodziny bezrobotnych w skrajnem ubóstwie — poświęcać muszą na żywność 83 proc. budżetu.

Otóż właśnie poziom życiowy ogółu ludzkości znajduje się mniej więcej na poziomie tych rodzin bezrobotnych w Polsce, które żyją w nędzy „umiarkowanej“.

Nazywa się ten objaw w języku ekonomistów — kryzysem konsumcji

Śmieszna terminologja i smutne widowisko głodującej ludzkości, gdy cały cywilizowany świat narzeka równocześnie na brak możliwości zbytu swych produktów.

Błędne koło, wynikłe ze zbyt wybujałych instynktów egoistycznych.

Sowiecki kolos handlowy

LENINGRAD, 28.10. W Leningradzie rozpoczęto w tych dniach budowę największego domu handlowego, jaki w Rosji sowieckiej nazywa się „uniwersalnym sklepem“. Dom handlowy znajdować się będzie obok dworca Fińskiego a składać się będzie z 24 oddziałów. Sale sprzedaży będą tak wielkie, że jednocześnie pojąć mogą 35.000 kupujących. Budowa ukończona będzie w 1937 roku a koszta budowy wynosić będą około 7.240.000 rubli.

Idealne zabezpieczenie

ostatniej woli

Do jednego z lekarzy w Paryżu przybył pacjent. Gdy lekarz, chcąc go zbadać, polecił mu rozebrać się — nie chciał on uczynić tego. Na usilne nalegania lekarza, rozebrał się wreszcie, a oczom lekarza przedstawił się niezwykły widok.

Plecy były całkowicie wytatuowane, więcej, jak 20 wierszy pisma stanowiło testament dziwaka.

Wytłumaczył on lekarzowi, że w ten sposób jest zabezpieczony, aby nikt jego ostatniej woli nie sfałszował.

Tętno chwili

DLA PRZYPOMNIENIA.

Stosowane przez władze czeskie szykany wobec Polaków, którzy w zwartej masie żyją na Śląsku, wywołały ten efekt, że wśród ludności polskiej odżyło poczucie doznanych krzywd i zaktualizowała się kwestja prawowitości dzierżenia przez Czechów tego obszaru,, który został wyrwany Polsce przez republikę czechosłowacką.

Stało się to w drodze gwałtu w tym momencie, kiedy Polska była zajęta obroną swych granic na wschodzie i zachodzie. Wtedy to właśnie, w 1919 r., wojska czeskie okupowały Śląsk Cieszyński, gwałcąc zawartą umowę między reprezentacją polskiej ludności na Śląsku, a oficjalnem przedstawicielstwem narodu czeskiego.

Dnia 20 lica 1929 roku Rada Ambasadorów w Paryżu przecięła spór, ratyfikując wytworzony status quo ,a Polska zagrożona wówczas najazdem czerwonej armji bolszewickiej nie miała innego wyjścia, jak akceptować tę decyzję.

Jest oczywistem, że ten stan rzeczy winien ulec rewizji tembardziej, że delimitacja na Śląsku została przeprowadzona w sposób wybitnie arbitralny, że linja graniczna dosłownie przepoławia miasto Cieszyn, leżące nad rzeką Olzą, dopływem Odry, dzieląc kraj na część polską, zamieszkałą przez lud polski i drugą część, również z ludności polską, którą Czesi zbrojnie okupowali.

(Le Messin).

O UTRZYMANIE STOPY ŻYCIOWEJ.

Uważam sprawę uposażeń nie za problem klasowy, czy stanowy, a państwowy i pragnę podnieść, iż nie idzie mi tu o liczbę znaków obiegowych, otrzymywanych przez pracownika, ale o niebezpieczeństwo zniżania jego stopy życiowej, o niebezpieczeństwo niszczenia konsumcji i hamowania poprawy konjunkturalnej. I tu również pragnę zwrócić uwagę na doniosłość momentu psychologicznego. Idzie mi tutaj o to, aby nie powtórzył się raz jeszcze błąd, że plan fiskalny będzie wykonany energicznie, a wykonanie gospodarczego zacznie się ślimaczyć. Że uposażenia obetnie się natychmiast, a zarządzenia gospodarcze, które mają równoważyć złe skutki tej operacji pójdą w odwłokę. Niema w tej sprawie antagonizmu między miastem a wsią. Tego co się obetnie urzędnikom, nie dostaną chłopi. Raczej obniżka płac może spowodować zniżkę cen rynkowych, a zatem uszczuplić dochód rolnika. Proszę więc bardzo pana ministra, aby zwrócił uwagę że, punkt ciężkości spoczywa nie w wysokości uposażeń, a w konieczności utrzymania stopy życiowej świata pracowniczego. Nie o to chodzi ile kto otrzymuje złotówek, tylko co może za nie kupić.

(Z przemówienia red. Stpiczyńskiego w komisji sejmowej).

Międzyministerjalna komisja gospodarcza

przyjeżdża do Zagłębia Dąbrowskiego

Z Warszawy wyjechała już międzyministerjalna komisja do zbadania na miejscu aktualnych bolączek z życia gospodarczego i do zebrania materjałów, które wykorzystanę będą w dalszych pracach rządu. O powołaniu do życia takiej komisji pisaliśmy już przed paru dniami. Pierwszym etapem podróży komisji jest Wilno, poczem komisja uda się do Lublina, Lwowa, Krakowa, Sosnowca, Katowic, Gdyni i Łodzi.

Przewodniczącym tej komisji jest szef gabinetu wicepremjera i ministra skarbu, zagłębianin, p. Wiktor Martin.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele poszczególnych ministerjów: z ramienia ministerjum skarbu — dyrektor departamentu podatkowego, p. Jerzy Lubowicki, z ministerjum przemysłu i handlu — naczelnik wydziału p. W. Jastrzębowski, z ministerjum rolnictwa — dyr. L. Krawulski, ministerjum komunikacji — naczelnik wydziału p. B. Kaczmarkiewicz, z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych — dyrektor biura aprowizacyjnego p. P. Igielski i z ramienia ministerjum opieki społecznej — naczelnik wydziału p. G. Zieliński.

Podróż komisji obliczona jest na 14 dni.

Do Zagłębia Dąbrowskiego komisja przybędzie w dniu 6 listopada i tegoż samego dnia o godzinie 9 rano, w gmachu izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, odbędzie się konferencja z przedstawicielami samorządu gospodarczego województwa kieleckiego, a więc izby przemysłowo-handlowej, izby rolniczej i rzemieślniczej oraz z reprezentantami lokalnych władz administracyjnych.

Na konferecji tej przedstawiciele poszczególnych dziedzin życia gospodarczego naszego województwa przedstawią członkom komisji aktualne postulaty i bolączki regjonu kieleckiego.

Tematem narad będą w szczególności sprawy obrotu wewnętrznego, handlu zagranicznego, sprawy komunikacyjne, podatkowe, socjalne, kredytowe (głównie oddłużeniowe), z dziedziny działalności gospodarczej administracji państwowej i komunalnej, sprawy inwestycyj itd. Ponadto — zarówno w dziedzinie rolnej, przemysłowo - handlowej, jak i rzemieślniczej — przewidziane jest omówienie zagadnień, dotyczących poszczególnych gałęzi gospodarstwa, przyczem w każdym ośrodku będą omawiane sprawy branżowe kilku gałęzi najbardziej charakterystycznych dla danego rejonu. O ile chodzi o teren województwa kieleckiego, jako charakterystyczne dla naszego okręgu uznane zostały przemysły: **węglowy, mineralny, włókienniczy i garbarski.**

Uroczystość ku czci Chrystusa Króla

w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ubiegłą niedzielę we wszystkich świątyniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego odbyła się uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Uroczystości te zapoczątkowały jednocześnie „Tydzień miłosierdzia“, który odbywa się obecnie we wszystkich parafjach, według programu opracowanego przez stowarzyszenie świętego Wincentego a Paulo.

W SOSNOWCU.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla, mimo fatalnej pogody, miały przebieg imponujący i zgromadziły tysiące wiernych.

W kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się rano uroczyste nabożeństwo, popołudniu zaś nieszpory z okolicznościowem kazaniem. Po nieszporach przeszła ulicami miasta procesja z choragwiami i orkiestrą kolejową na czele. Procesja przeszła ulicami: Piłsudskiego, 3 maja, Małachowskiego i Mościckiego.

O godzinie 5 popołudniu w domu katolickim odbyła się uroczysta akademja, ku czci Chrystusa Króla, która zgromadziła kilkuset uczestników.

Nie mniej uroczyście obchodzono święto ku czci Chrystusa Króla w parafji na Pogoni.

O godzinie 9 rano odprawione zostało urczyste nabożeństwo w kościele pgońskim, a o godzinie 1 popoł. odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla.

Uroczystości święta Chrystusa Króla w Będzinie pomimo deszczu wypadły nadzwyczaj imponująco. Rano w miejscowym kościele parafjalnym ks. prob. Peche odprawił uroczystą mszę świętą.

W nabożesstwie wzięły udział liczne korporacje katolickie ze sztandarami. Na chórze w czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny t

Po południu po nieszporach wyruszył z kościoła pochód religijny, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta.

Wczoraj wieczorem w sali kina „Apollo“ odbyła się akademja. Zagaił akademję p. Kwieciński. Referat na temat święta Chrystusa Króla wygłosił prof. Cetwiński.

W drugiej części akademji popisywał się śpiewem p. Sajdak i deklamacją p. Więcek. Akompanjował p. Kuchciński. Ponadto wyświetlany był film

W DĄBROWIE.

O godz. 11 rano ks. prob. Niedźwiedzki odprawił uroczystą mszę św., w której wzięły udział liczne korporacje katolickie ze sztandarami.

O godz. 4.30 popoł. po nabożeństwie różancowem odbył się pochód religijny. Wieczorem w kinie „Ars“ odbyła się uroczysta akademja, którą okolicznościowem przemówieniem zagaił mec. Morgiec. Referat o święcie Chrystusa Króla wygłosił ks. dr. Machay. Pozatem śpiewał chór kościelny „Echo“ oraz grała orkiestra pracowników kop. „Paryż“.

NIELETNIM NIE WOLNO PRZEBYWAĆ NA SALI SĄDOWEJ.

Władze sądowe wydały pouczenie w sprawie wstępu na sale rozpraw podczas procesów karnych. Stwierdzone zostało, że przepis procedury zakazujący obecności na procesach małoletnim jest nieprzestrzegany. Nawet słuchacze wyższych uczelni niepełnoletni muszą dla uzyskania wstępu na sale sądowe, zwracać się po zezwolenie przewodniczącego.

—oOo—

ŻÓŁTY KRZYŻ I ŻÓŁTE KOŁO.

Tajne stowarzyszenie, czy szajka bandycka, emblemat jakiejś organizacji? Nie!

Chociaż istotnie emblemat, którego celem jest wyraźnie oznaczyć grupę niebezpiecznych ludzi!

A więc:

W walce z nieostrożną jazdą i wypadkami na ulicach Berlina postanowiono, że samochody niestarannie utrzymane, ze złemi hamulcami itd. będą piętnowane znakiem żółtego koła, zdala widocznym, tak ,aby się ich każdy mógł wystrzegać. Samochody zaś, których szoferzy zbyt często przekraczają przepisy jazdy i ruchu ulicznego, łapiąc mandaty karne, jeden po drugim, mają być oznaczane żółtym krzyżem, równie kompromitującym i widocznym.

Ach, gdyby tak za przykładem Berlina poszły i inne miasta — pod tym oczywiście warunkiem, żeby wina szofera zawsze była oceniana sprawiedliwie!

Robotnicy kopalni „Lipno” -- strajkują

Zrozpaczeni robotnicy kopalni „Lipno“ w Łagiszy strajkują nadal, protestując w ten sposób przeciwko niewypłaceniu im zarobków przez dzierżawców.

Obecnie już niema nadziei, aby p. Danielewicz wypłacił robotnikom zarobki, gdyż już obecnie przestał składać nawet przyrzeczenia i nie pokazuje się na kopalni.

W dniu dzisiejszym, jak już donosiliśmy, odbędzie się przeciwko p. Danielewiczowi rozprawa karno - administrajna za złośliwe wstrzymanie zarobków.

Groźna szajka złodziei mieszkaniowych

zlikwidowana w Dąbrowie

Szajka grasowała we wszystkich miastach Zagłębia Dąbr.

Od pewnego czasu na terenie Dąbrowy, Będzina, Sosnowca i w okolicy jacyś niewykryci złodzieje dokonywali zuchwałych kradzieży mieszkaniowych.

Policja wszczęła w tej sprawie śledztwo i obecnie komisarjat policji w Dąbrowie zlikwidował całą szajkę złodziejską.

Do szajki należeli zawodowi złodzieje: Józef Płonisz, Eugenjusz Guzik i Daniel Wilczek, zamieszkali na kolonji Józefów w Zagórzu.

W czasie dochodzenia stwierdzono, że schwytani złodzieje dokonali następujących kradzieży mieszkaniowych: u Franciszka Sałacińskiego, Antoniego Słapieckiego, Bolesława Kasorzyka i Jadwigi Parglejew w Dąbrowie, u dr. Sokołowskiego, Mordki Zaubermana i Lejzora Wildera w Będzinie oraz w mieszkaniu Jerzego Rogozińskiego w Sosnowcu.

Podczas rewizji w melinach odebrano wszystkie rzeczy, pochodzące z tych kradzieży.

W związku z tem zatrzymani zostali: Alojzy Sojka wraz z żoną Anielą, małżonkowie Kazimierz i Helena Josztalowie, kochanka schwytanego złodzieja Wilczka — Janina Kotuła i Apolonja Całek, wszyscy zamieszkali w Józefowie. Pozatem zatrzymała policja Annę Uracz, bratową jednego ze złodziei Stanisławę Płoniszową i siostrę Wilczka — Wandę Wilczkównę, wszystkie zamieszkałe w Dąbrowie.

W mieszkaniu wyżej wymienionych znajdowały się rzeczy, pochodzące z kradzieży, dokonywanych przez bandę. Większą ilość skradzionyih rzeczy od zatrzymanych odebrano.

W komisarjacie policji w Dąbrowie znajduje się jeszcze szereg rzeczy, jak bielizna pościelowa, stołowa, garderoba itp. Rzeczy te pochodzą z kradzieży, co do których prowadzi się jeszcze dochodzenie.

Cała szajka, złożona z kilkunastu osób przekazana została władzom sądowym.

KRONIKA

Wtorek 29 Październik	Dziś: Narcyza Jutro: Germana Wschód słońca: 6.31 Zachód słońca. 407;

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 29 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 1000 taktów muzyki. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert orkiestry mandolinistów. 16.00 Płyty; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki; 17.15 Audycja muzyczna ze Lwowa. 17.50 Koncert kameralny. 18.30 Stare Miasto. 18.45 Płyty. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień nastęny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe. 19..50 Pogadanka aktualna. 20.00 U dentysty, monolog zawsze aktualny. 20.10 Transmisja I części Inauguracyjnego Koncertu z Sali Tow. Muzycznego w Lublinie; 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 20.05 Recital fortepianowy. 21.45 Feljeton muzyczny. 21.55 Muzyka lekka. 22.30 Polska w oczach Anglika. 22.45 Odczyt z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 29 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Płyty! 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i literackie Śląska. 15.30 Koncert orkiestry mandolinistów Halka. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.15 Transmisja ze Lwowa i Krakowa. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.30 Gdy dziecka kłamie. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy: 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy. 20.50 Tr. z Lublina. 22.45 Transmisja z Warszawy. 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna.

Z Zagłębia

ZEBRANIE ROBOTNICZE W SOSNOWCU.

Onegdaj, w sali kina „Palace“ w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników przemysłu metalowego, zorganizowane przez związek robotników przemysłu metalowego w Sosnowcu.

Na zebraniu przemawiał p. Piotrowski z Warszawy.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której między innemi domagają się wprowadzenia sześciogodzinnego dnia pracy, zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w odzież i pożywienie oraz wypowiadają się przeciwko turnusom i zamykaniu zakładów pracy

—"o"—

— Nowy wicestarosta powiatowy w Będzinie. Dziś przyjeżdża do starostwa powiatowego w Będzinie nowy wicestarosta p. S. Kurcz — dotychczasowy zastępca starosty we Włoszczowej.

— Odczyt w lektorjum w Sosnowcu. W środę 30 bm. odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 interesujący odczyt pt. „Kolonizacja Kresów Wschodnich“, który wygłosi inż. Ludwik Żurkowski.

Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Krwawe wesele w Bydlinie

Jeden ukamieniowany, drugi niebezpiecznie przebity bagnetem

Onegdaj na weselu w domu Wincentego Bakalarczyka w Bydlinie, gm. Dłużec, doszło do krwawej bójki na kamienie i bagnety na tle tańców.

Gdy się ściemniło, do mieszkania Bakalarczyka, gdzie odbywały się tańce, wtargnęło kilku wyrostków w wieku 20 — 23 lat i bez pytania o pozwolenie rozpoczęli tańce, dysponując jednocześnie muzyką, którą sterroryzowali.

Przeciwko najściu szumowin wiejskich, zaprotestował przedewszystkiem sam gospodarz Bakalarczyk i goście weselni.

Nieproszeni goście ulotnili się pozornie, lecz za chwilę powrócili, uzbrojeni w kamienie.

Rażono gości na prawo i lewo.

Wśród strasznego krzyku i zgiełku, padł na ziemię z rozbitą czaszką gospodarz Bakalarczyk, inni ranni pokryli się, gdzie który mógł.

Ciężko ranny Bakalarczyk nie odzyskawszy przytomności w kilka godzin życie zakończył. Z gości niebezpiecznie został ranny bagnetem w bok Walenty Dolezy z Dłużca, którego w groźnym stanie odwieziono d oszpitala olkuskiego.

Mniej ranni leczą się w domu.

Policja przystąpiła do dochodzenia i narazie zatrzymała sprawców w osobach: Juljana Mola, Władysława Słosta i Władysława Mendrka — wszystkich z Bydlina, oraz Bolesława Haberko z Dłużca.

Obława policyjna

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

W melinach złodziejskich zatrzymano 70 podejrzanych osób

Ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego policja przeprowadziła nocną obławę, która dała obfite wyniki.

W czasie obławy w melinach złodziejskich zatrzymano 70 podejrzanych sób wśród których kilka poszukiwanych było przez różne władze.

Pozatem w melinach znaleziono w czasie rewizji różne rzeczy, pochodzące z czterech kradzieży na terenie Będzina i Sosnowca.

Na ulicach policja schwytała kilku złodziei, obładowanych narzędziami, którzy nie podejrzewając nic złego, jaknajspokojniej wybierali się na „robotę".

Jednocześnie odnaleziono przemycane zapalniczki, kamienie do zapalniczek, karty do gry i wiele innych rzeczy.

Podczas obławy zakwestjonowano kilka rewolwerów, posiadanych nielegalnie oraz w wielu miejscach stwierdzono potajemny wyszynk alkoholu.

Na winnych spisane zostały odpowiednie protokóły.

Zatrzymanych w czasie obławy podejrzanych osobników przekazano do dyspozycji odpowiednim władzom.

POWIATOWY ZJAZD

przysposobienia rolniczego w Zawierciu

Onegdaj w sali posiedzeń sejmiku odbył się powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego młodzieży z powiatu zawierckiego. Zjazd zagaił oraz przewodniczył wiceprezes okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych p. Stanisław Malanowicz, który po otwarciu zjazdu wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiły egzaminy praktyczne. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: agronom powiatowy — p. Władysław Słociński i instruktor rolniczy — p. Józef Czerski.

Przed komisją egzaminacyjną przesunęło się kilka zespołów młodzieżowych obojga płci. Z przeprowadzonych egzaminów wnioskować należy, że młodzież wiejska już obecnie posiada dostateczne przygotowanie do objęcia stanowisk samodzielnych gospodarzy na ojcowskiej roli. Stwierdzić trzeba, że na tego rodzaju egzaminie mógłby się bardzo wiele nauczyć od młodzieży nie jeden stary gospodarz-rolnik, który zamiast gospodarować w myśl nowoczesnych zasad, gospodarzy po staremu, jak gospodarowali jego ojcowie i bardzo też często jak i oni nie wiele z roli wyciągnąć może i dlatego twierdzi, że rola jego jest mało wydajną.

Przysposobienie rolnicze młodzieży prowadzone jest w powiecie zawierckim przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych od kilku już lat i stwierdzić trzeba, że wydają one coraz to lepsze rezultaty. W przysposobieniu rolniczem biorą udział: związki młodzieży katolickiej, związek strzelecki, związek „Młodej wsi", a nawet i związek rezerwistów. Obecnie istnieje w powiecie 25 zespołów, liczących około 300 członków. Prace podzielone są na 3 stopnie (3 lata). Na pierwszym stopniu prowadzone są konkursy roślin okopowych, na drugim warzywnych, trzeci stopień, to już konkursy hodowli owiec, świn, królików itp. Każdy z konkursistów prowadzi corocznie swoją własną działkę doświadczalną, wydzieloną mu przez rodziców w ilości 100 metrów kwadratowych, którą uprawia nie według wskazówek swego ojca, ale według wskazówek instruktora p. Józefa Czerskiego, prowadzącego z ramienia OTO. i KR. przysposobienie rolnicze młodzieży.

Dzięki przysposobieniu rolniczemu wsie powiatu zawierckiego już dziś posiadają kadry wyszkolonej praktycznie i teoretycznie młodzieży, która w każdej chwili zastąpić może w pracy na roli swych wypracowanych rodziców.

Zjazd onegdajszy wykazał, że młodzież wiejska posiada wiele samodzielności i inicjatywy, przyczem doskonale docenia znaczenie gospodarki rolnej dla państwa i narodu.

Spacer z pieskiem

Pan Nechemja Jakobson odbywał właśnie swój poranny spacer, gdy zauważył, że biegnie za nim jakiś kundelek. Piesek poczuł widać jakąś głębszą sympatję do pana Jakobsona, bo nie odstępował go ani na krok i przyjaźnie merdał ogonkiem Wreszcie, mile zdziwiony pan Jakobson, uśmiechnął się i rzekł:

— Co tak chodzisz za mną ,głupia pieska ty? Moje spodnie się ciebie podobają? Do prawdy niemądrą jesteś. Ale chodź sobie, nie przeszkadzam ciebie, piesuchna ty kochana!

Przyjaźń z pieskiem zakłócona została niespodziewanym zgrzytem; mianowicie posterunkowy, ujrzawszy psa bez myczy i kagańca, zatrzymał pana Jakobsona i począł mu spisywać protokuł.

— Za co protokół? — dziwił się pan Jakobson.

— Za to, żeś pan nie założył psu kagańca, ani smyczy.

— Ja go mam zakładać kagańca? — obruszył się pan Jakobson. — Dlaczego, się zapytuję? Przecież wogóle nie mam przyjemność go znać. To nie jest mój pies!

— Jakto nie pański — krzyknął posterunkowy. Już pół godziny obserwuje, że łazi za panem.

— No to co? A jak pan łazi za mną pół godziny, to pan jest mój?

Powyższe porównanie policjanta z psem zaprowadziło nieszczęsnego spacerowicza na ławę oskarżonych.

Daremnie tłumaczył się pan Jakobson na rozprawie, że wyrażenie pies jest raczej komplementem niż obrazą, bo wszak pies to wierny i sympatyczny zwierzątek.

Sąd jednak zajął inne stanowisko i skazał pana Jakobsona na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W DĄBROWIE.

Dziś o godzinie 8.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy".

Jutro o godzinie 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy". Bilety w cenie od 25 gr.

—oOo—

WYBORY DELEGATÓW NA KOP „JAKÓB" W NIEMCACH.

Na kopalni „Jakób" w Niemcach odbyły się wybory delegatów robotniczych.

W wyniku głosowania ZZZ. zdobyło 169 głosów i CZG. — 168 głosów.

ZWYŻKA CENY MLEKA.

W ślad za innemi ośrodkami konsumcji nastąpiła w Zagłębiu sezonowa zwyżka ceny mleka ca 2 gr. na litrze tj. 26 gr. na miarę i 28 gr. za ca 1 litr w butelce.

Podwyżkę tłumaczyć należy naturalnym spadkiem produkcji w okresie zimowym oraz zwyżką cen masła.

—o-Oo—

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W CZELADZI.

W ub. niedzielę, pod przewodnictwem p. A. Cieślińskiego, przy licznym udziale członków odbyło się walne zebranie związku nauczycielstwa polskiego w Czeladzi. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania złożone zostało sprawozdanie z działalności zarządu oraz sprawozdanie kasowe. Członkowie płacą składki miesięczne w sumie 2.70 zł. W ciągu roku z tego tytułu wpłynęło 1.111 zł., większą część tych pieniędzy, bo 820 zł. wpłacono głównemu zarządowi w Warszawie. Pieniądze te są przeznaczone na wydawanie różnych czasopism nauczycielskich, budowę sanatorjów w uzdrowiskowych miejscowościach itp. Złożone sprawozdania przyjęto i wybrano nowy zarząd na okres dwóch lat. Prezes—p. J. Szczerba, wiceprezes—p. St. Kwiatek, przewodniczący sekcji społeczno - oświatowej — p. J. Zygmunt, przew. sekcji pedagogicznej — p. St. Łakomikówna, przew. sekcji finansowej—p. Zieliński, zastępcy pp.: Zygmuntowa, Sierpiński. A. Cieśliński. Komisja rewizyjna pp.: Koźlicki, Polak i Stecka.

— Odczyt o ubezpieczeniach społecznych w polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu. W środę dnia 30 października br. o godzinie 19 odbędzie się w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a drugi z kolei wieczór dyskusyjny, na którym sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski omówi sprawę ubezpieczeń społecznych w referacie pt. „Jakiej reformy ubezpieczeń domaga się świat pracy?"

Zarząd główny i komisja propagandowa związku zaprasza na ten aktualny wieczór wszystkich członków oddziału w Sosnowcu i okolicznych oddziałów związku.

— Zebranie starszoharcerskie w Sosnowcu. Jutro o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Nowej w Sosnowcu, gromada starszoharcerska im. Żwirki i Wigury urządza zebranie dyskusyjne, na które zaprasza druhów instruktorów i drużynowych hufca sosnowieckiego.

SKAZANIE FAŁSZERZA BILONU.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyla się wczoraj jedna z szeregu spraw o podrabianie bilonu. Sądzony był Czesław Musialik z Pogoni (Sosnowiec), który sposobem odlewania w gipsowej formie, usiłował sporządzić 1-złotowe falsyfikaty. Czy Musialik puścił w obieg fałszywy bilon i w jakiej ilości, nie zdołano ustalić.

Sąd skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 4.

— Więzienie śledcze w Sosnowcu znajdzie nowe pomieszczenie. W niedługim czasie więzienie śledcze w Sosnowcu mieszczące się w domu przy ul. Towarowej zostanie przeniesione do domów kolejowych koło Radochy.

Domy te zostaną opróżnione wobec przeniesienia pracowników kolejowych do innych miast.

— Policja polityczna w Sosnowcu aresztowała w Strzemieszycach po przeprowadzeniu dłuższej obserwacji Stanisława Krzakiewicza pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej i kolportażu antypaństwowych odezw.

Wobec kompromitującego materjału, znalezionego przy Krzakiewiczu, sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym K. wczoraj odpowiadał, skazał go na dwa lata więzienia.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej Stefan Alchimowicz, mający swą kancelarję przy ul. Kościuszki 34 w Dąbrowie Górniczej i tamże zamieszkały, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza:

(do akt sprawy Nr. Km. 1994/30) że w dniu 7 listopada 1935 r. o godzinie 13-tej w I-szym terminie w f-mie Kamieniołomy Wapienne sp. z ogr. odp. w Ząbkowicach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 300 mtr. toru rozpiętości 75 cmtr. oszacowanych na łączną sumę 1350 zł. na zaspokojenie wierzytelności Dyr. Kolei Państw. w Warszawie.

(do akt sprawy Nr. Km. 560/35) że w dniu 7 listopada 1935 r. o godz. 11-tej w II-gim terminie w kop. Victorja w Gołonogu odbędzie się sprzedaż ruchomości należących do kop. Stanisław, składających się z 6 silników i 3 transformatorów oszacowanych na łączną sumę 7700 zł. na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanemi adresami w dniu licytacji.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Z Zawiercia

(z) **Sprawozdanie finansowe ze „Święta morza“.** Miejscowy zarząd ligi morskiej i kolonjalnej nadesłał nam sprawozdanie finansowe z tegorocznego „święta morza“. Dochody poszczególnych gmin nadesłane do powiatowego komitetu święta morza przedstawiają się następująco: gmina Koziegłowy nadesłała 20 zł. 51 gr., Koziegłówki 9 zł. 30 gr., Kromołów 28 zł. 20 gr., Mierzęcice 43 zł. 01 gr., Myszków 97 zł. 91 gr., Niegowa 110 zł. 99 gr., Poręba 24 zł., Poraj 31 zł. 79 gr., Pińczyce 31 zł., Rudnik Wielki 8 zł., Rokitno - Szlacheckie 15 zł. 30 gr., Siewierz 9 zł. 30 gr., Włodowice 22 zł. 60 gr., Żarki 60 zł. 60 gr., Zawiercie 317 zł. 05 gr. Razem zł. 829,56. Wpłacono bezpośrednio do Warszawy przez gminy: Myszków 37 zł., Poraj 53 zł. 30 gr. i Siewierz zł. 135 gr. 85. Łączny dochód święta morza wyniósł 1055 zł. 79 gr.

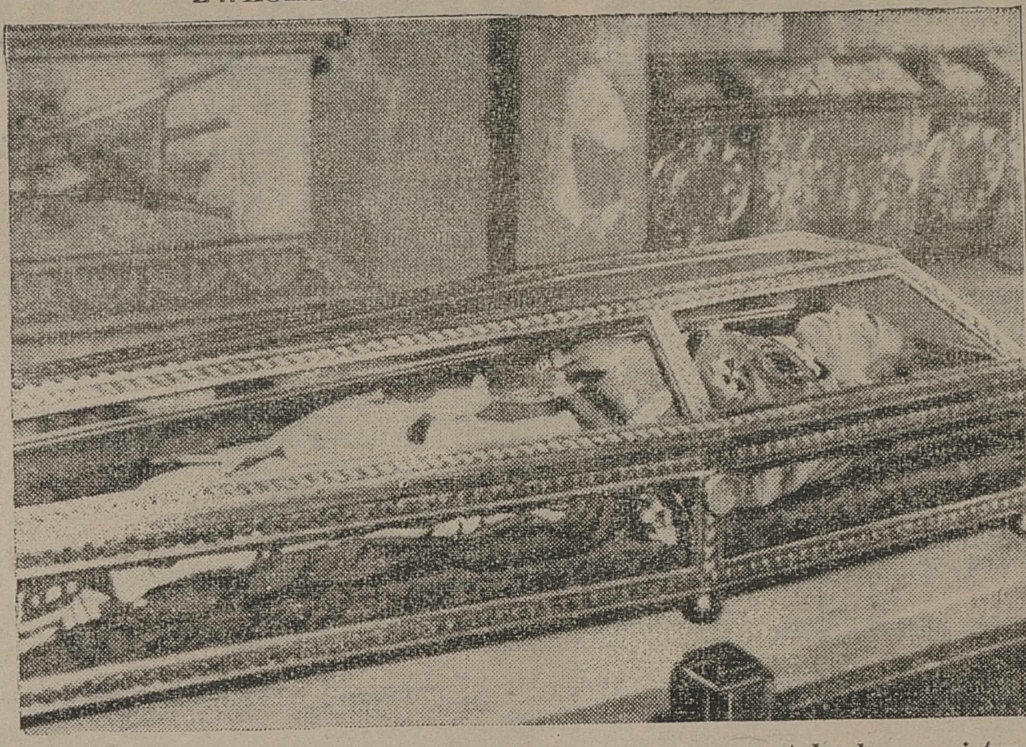
Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania imprez i zbiórek zarząd ligi morskiej i kolonjalnej składa serdeczne podziekowanie.

(z) **Święto Chrystusa Króla.** Onegdajsze święto Chrystusa Króla obchodzone było według następującego programu: o godzinie 10 z bóiska, obok domu ludowego wyruszył pochód, w którym brało udział kilkanaście miejscowych organizacji. Pochód ten przybył do kościoła parafjalnego gdzie uroczysie nabożeństwo odprawił ks. prałat Fr. Zientara. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Wacławik. Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja, na której referat okolicznościowy wygłosił dr. Bilik z Sosnowca, pozatem przemawiał prezes akcji katolickiej inż. Dutke.

(z) **Podejrzana „doktorowa“.** Do kom policji doprowadzona została niejaka Małka Wiśnicka, zamieszkała w Częstochowie, przy ul. Jasnogórskiej 13, uwijająca się od kilku dni po Zawierciu i podająca się za „doktorową“ Wiśniewską. Ponieważ jest to mocno nieprawdopodobne, rzekomą doktorową zatrzymano w komisarjacie do czasu ustalenia jej tożsamości, gdyż żadnych dowodów osobistych p. Małka nie posiada.

(z) **Kradzież.** P. Józefie Łagiewce, onegdajszej nocy, nieznani sprawcy, skradli z niezamkniętej stodoły rower damski. Stratę swą oblicza poszkodowana na zł 60.

ZWŁOKI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO



przed kilku dniami, jak to już pisaliśmy, przełożone zostały do nowej trumny z kryształowego szkła, obramwanej metalem. Na zdjęciu widoczne zwłoki śp. Marszałka w nowej trumnie

Chcesz chodzić po żarzących się węglach?

Różnych takich widujemy w cyrku „cudotwórców“, którzy chodzą po gwoździach i po ostrzach szabel, po żarzących się węglach itd. Najczęściej udają oni przytem indyjskich fakirów i twierdzą, że do tych niepojętych rezultatów doszli dzięki „sile woli“.

Rąbka „tajemnicy“ uchylono niedawno w Londynie, robiąc doświadczenia z jednym takim „fakirem“, który chodził po węglach, przyczem na jego stopach nie powstawały żadne widome oznaki oparzenia. Pewien urzędnik angielski, który długi czas spędził w Indjach, zwrócił uwagę na to, że niemałą rolę przytem musi grać ałun uodparniając w bardzo znacznym stopniu skórę. To też biednemu „fakirowi“ kazano bardzo dokładnie przed próbą spłókać stopy w różnych chemicznych odczynnach. Zrobił to nader niechętnie, lecz — o dziwo! przeszedł zaraz potem przez owe węgle jednak nic mu się nie stało. Zaczęto więc zastanawiać się nad osobliwym sposobem jego chodzenia i zaobserwowano, że jego stopa nigdy nie pozostaje w zetknięciu z węglem, ani z gorącym popiołem dłużej, jak pół sekundy.

I na tem właśnie polega tajemnica. Przypomnijmy sobie, wiele to razy przesuwaliśmy np. dla żartu palcem przez płomień świecy lub gazu. Jeżeli zrobiliśmy to prędko, nikt z nas napewno nie odczuł bólu ani nie stwierdził żadnego śladu oparzenia.

Oczywiście z chodzeniem po czemś gorącem sprawa nie przedstawia się tak prosto. Wymaga to bardzo wielkiej zręczności i wprawy, długo się trzeba w tem ćwiczyć i zaprawiać.

Ale „cudu“ żadnego w tem niema, choć „silna wola“ napewno jest potrzebna, zwłaszcza do ćwiczeń!

NAJWIĘKSZY MOST KOLEJOWY NA ŚWIECIE.

Największym mostem w świecie jest most kolejowy na rzece Zambezi, w Rodezji, długości 3500 metrów. Składa się on z wiaduktu długości 430 m. oraz właściwego mostu o 46 przęsłach. Wszystkie filary zostały wykonane jako potężne żelbetonowe bloki, oparte na fundamentach, sięgających kilku pięter wgłąb koryta rzeki. Całkowity ciężar mostu wynosi 29.000 tonn! Koszty budowy tego olbrzyma przekroczyły sumę 3.500.000 funtów szterlingów.

Z Olkusza

(ol) **Święto Chrystusa Króla.** W ubiegłą niedzielę po uroczystem nabożeństwie z okazji święta Chrystusa - Krola, odeyła się popołudniu w świetlicy akademja Sodalicji Marjańskiej, na której przemawiała p. L. Jarnowa, przewodnicząca Sodalicji, oraz akademja K. S. M. Ż. i M. z przemówieniem patrona stowarzyszenia, ks. Mazurka. Na akademji przygrywała orkiestra K. S. M.

(ol) **Konsekracja nowej parafji.** W dn. 27 bm. z udziałem biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, odbyła się konsekracja nowej parafji w gminie Jangrot, miano wicie we wsi Braciejówka. Do nowej parafji należą trzy wsie. Poświęcenia nowego kościółka, przerobionego z kaplicy, dokonał ks. biskup Łosiński.

Pomimo niepogody do Braciejówki ściągnęło kilkaset wiernych z okolicy.

(ol) **Rajd kawalerji.** W nocy na niedzielę oficerowie 3 brygady kawalerji z Poznania, pod wodzą gen. Zahorskiego, w liczbie 32 oficerów, nocowali w Kluczach. W niedzielę rano wyruszyli w dalszą drogę przez Olkusz do Krakowa.

—o—

W sprawie skarg do N. T. A

Naczelna rada adwokacka zwróciła się do pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego z prośbą aby odpowiedzi zainteresowanych władz na skargi, wniesione do N. T. A., udzielane były skarżącemu bezpośrednio po wniesieniu ich do N. T. A.

Przyśpieszenie tej procedury umożliwiłoby skarżącemu ewentualne zrzeczenie się rozprawy po zapoznaniu się ze stanowiskiem władzy pozwanej i zmniejszyłoby liczbę rozpraw w najwyższym trybunale administracyjnym.

—o—

Bibljoteka wojenna

Bogaty kupiec ze Sztutgartu, R. Frank, zebrał 75.000 dzieł, traktujących o wojnie z r. 1914-18. Bibljoteka Franka zawiera wszystko, co tylko się ukazało na rynkach księgarskich we wszystkich krajach na temat wojny, a więc nietylko książki, lecz również tygodniki, miesięczniki, broszury, ilustracje, wydawnictwa okolicznościowe. Jest to jedyny zbiór literatury wojennej, znajdujący się w rękach osoby prywatnej. Bibljoteka zawiera dzieła we wszystkich językach świata z przewagą dzieł w języku niemieckim.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

68. POWIEŚĆ.

Tu Jakób nieco głos podniósł.

— Nie tak głośno kuzynie, błagam, nie tak głośno! — szeptał Owidjusz przez ściśnięte gardło. — Gdy stary ten z twej łaski mnie nie oskarży, na co powiadamiać wszystkich o tem co zaszło? Obłęd mnie opanował, cóż tak wielkiego? Wiesz, że nie jestem bogatym, słabość chwilowa ,to się wybacza do czarta! Złoto, bilety bankowe głowę mi zawróciły...

Ach! kuzynie, kuzynie! — dodał płaczliwie z szatańską hipokryzją — ty stałeś się dla mnie opatrznością nie dozwalając mi spełnić złego czynu.

— Uznajesz więc, żem słusznie postąpił? — zapytał Jakób.

— Uznaję, uznaję!

— I nie żałujesz tej wielkiej sumy, jaką ukradłeś, a którą ja właścicielowi zwróciłem?

Owidjusz zawahał się z odpowiedzią.

— Pragniesz zostać bogatym za jaką bądź cenę — mówił dalei Garaud — twoje wahanie o tem przekonywa?

— Do czarta! bogactwo jest wszystkiem!

— Torba tego pasażera zawierała sześćdziesiąt tysięcy franków?

— Cyfra nie lada! — mruknął hultaj z akcentem żalu.

— Tak, ale to nie był twój majątek; gdy jednak posłusznym mi będziesz ja cię bogatym uczynię.

— Naprawdę?

— Jakem Paweł Harmant!

— Ależ oddaję się ciałem i duszą tobie kuzynie!

— Wiernie... bez żadnych podejrzeń?

— Do pioruna! czyż nie należę odtąd do ciebie? Czyliż ów Ireneusz Bosse, któremu milczeć kazałeś, nie rozgadałby tego, gdybyś mu był mówić nie wzbronił? Czyliż ty sam nawet nie mógłbyś był mnie aresztować, gdyby ci chęć przyszła ku temu?

— To prawda, nie chciałem jednak tego uczynić.

— Ażeby stary ów tylko dotrzymał słowa, bo gdyby opowiedział o tem głupstwie mojemu pryncypałowi, och! — wołał hultaj z niepokojem.

— Byłbyś zgubionym! — przerwał Jakób — Jan Mortimer wygnałby cię bez odwołania. Obecnie jednak, nie lękaj się tego. Ja poręczam za milczenie Ireneusza Bosse i względy dla ciebie Mortimera. Słyszysz, poręczam i od powiadam!

— Ty?! — zawołał Owidjusz, patrząc z osłupieniem w swego mniemanego kuzyna.

— Posłuchaj mnie — rzekł Jakób przyciszonym głosem, pochylając się ku niemu. — Zbadałem cię teraz, znam cię tak dobrze, jak gdybyśmy całe lata żyli obok siebie. Kradzież torebki nie była pierwszą twą próbą w tym rodzaju, ponieważ Ireneusz Bosse miał w rękach akta twego poprzedniego oskarżenia.

— Kuzynie!

— Nie zaprzeczaj daremnie! Ja nie należę do tych, których łatwo oszukać można. Mam pewność niezachwianą, iż gdyby przeszukano archiwa trybunału poprawy w Dijon, znalezionoby w aktach tamecznych po kilkakrotnie powtórzone twoje nazwisko...

Owidjusz pochylił głowę w milczeniu.

— No, przyznaj, wszak się nie mylę?

— Drobnostka! — mruknął dijończyk.

— Drobnostka, wiodąca na galery; jestem pewien, że Ireneusz Bosse, jako dawny agent policyjny, dostarczyłby tych dowodów bez trudu, gdyby ktoś prosił go o to. Ja będę milczał i nie pozwolę zarówno mówić Ireneuszowi, lecz wzamian musisz robić wszystko, czego zażądam.

— Jestem gotów. O cóż więc chodzi?

— Tak publicznie, jak i za każdym razem, gdy się wśród obcych znajdziemy, udasz, że nie znasz mnie wcale.

— Wstydzisz się mnie zatem?

— Być może — odparł Jakób opryskliwie. Nie chcę, ażeby mówiono, iż mam złodzieja w rodzinie. Łatwo to pojmiesz, a zrozumiesz lepiej jeszcze skiro ci powiem, że od wczoraj zostałem wspólnikiem twego pryncypała.

— Ty... wspólnikiem Mortimera? ty? — zawołał Soliveau zdumiony!

— I dodam jeszcze — mówił były nadzorca — że będąc jego wspólnikiem, mam nadzieję zostać zarazem wkrótce zięciem jego.

— Ach! winszuję ci, winszuję kuzynie! — wołał Owidjusz z gestem rozradowania. — Do pioruna! umiesz kierować swą łodzią znakomicie, jak widzę!

— Stanowisko moje w rodzinie Mortimera potężnym mnie uczyni, będę ci mógł dopomagać, albo cię zgubić, stosownie do twego postępowania. Jeżeli mi się podoba uznać cię za krewnego, uczynię to, lub nie uczynię. Bądź zatem posłusznym mej woli, nie ściągaj na siebie żadnej nagany, a oto co wzamian ci ofiaruję: Za miesiąc zostaniesz jednym z zarządzających fabryką, podwoję pensję, jaką ci przyrzekł Mortimer, lecz staniesz się za to moją rzeczą, moją własnością, mojem narzędziem, nie mając innej woli nad moją. Jesteś ambitnym, przewyższę twoje nadzieje... Lubisz pieniądze, ja cię bogatym uczynię! No jakże przyjmujesz?

d. c. n

IZBA SKARBOWA
w Kielcach

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 1, 6, 8, 10 — 35, 42 i 43 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 716) oraz art. art. 11, 74 § 1, 181 i 195 ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346) Izba Skarbowa w Kielcach wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej w Kielcach do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1936 rok.

Świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne powinny być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b.

Świadectwa przemysłowe wydawane są poczynając od dnia 2 listopada 1935 r. we właściwych Kasach Urzędów Skarbowych od godziny 9-ej do 13-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj — Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie w Urzędach Skarbowych. W razie wątpliwości, wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, udzielają właściwe Urzędy Skarbowe.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującemi przepisami

Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych i nieodkładania wykupna tychże na dnie ostatnie, a to celem uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych, skutkiem czego powstać może nawet niemożność wykupienia świadectw przemysłowych w wyznaczonym terminie, który w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1936 wraz z dodatkiem 15 proc. do podatku państwowego oraz dodatkami na rzecz związków samorządowych, szkół zawodowych, tudzież Izb Handlowo-Przemysłowej i Rzemieślniczej wynoszą:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych

Kategorja		We wszystkich miejscowościach		w Warszawie		W miejscowościach klasy I		II		III		IV	
		zasadnicza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami
		Z Ł O T Y C H											
I	Dla Zakł. Handl.	2000	3700	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
II	„ „	—	—	400	740	330	61,050	270	499,50	200	370	130	240,50
III	„ „	—	—	80	148	65	120,25	50	92,50	40	74	25	46,25
IV	„ „	—	—	30	55,50	25	46,25	20	37	15	27,75	10	18,50
Va	„ handlu rozwożnego	50	92,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Vb	„ handlu obnośnego	15	27,75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych

Kategorja		We wszystkich miejscowościach zasadnicza	z dodatkami	w Warszawie zasadnicza	z dodatkami	I zasadnicza	z dodatkami	II zasadnicza	z dodatkami	III zasadnicza	z dodatkami	IV zasadnicza	z dodatkami
I	Dla przedsięb: przemysłowych	6000	11100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
II	„	4000	7400	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
III	„	2000	3700	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
IV	„	600	1110	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
V	„	200	370	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
VI	„	—	—	120	222	100	185	80	148	60	111	40	74
VII	„	—	—	60	111	50	92.50	40	74	30	55,50	20	37
VIII	„	—	—	15	27,75	12	22,20	10	18,50	6	11,10	4	7,40

C. Dla handlu jarmarcznego

	Dla handlu hurtowego		Dla handlu detalicznego	
	zasadnieza	z dodatkami	zasadnicza	z dodatkami
	Z Ł O T Y C H			
na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	250	462.50	70	129,50
„ „ „ „ 7 „ do 21 dni	125	231,25	35	64,75
„ „ „ „ 3 „ „ 7 „	100	185	25	46,25

D. Dla zajęć przemysłowych

Kategorja	Oznaezenie zajęcia przemysłowego	Cena świadectw zasadnicza	z dodatkami
		ZŁOTYCH	
I.	Ekspedytorzy nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę, lub otrzymywanych z zagranicy:		
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	400	740
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych.	300	555
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych	250	462.50
II.	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):		
	1) Na giełdzie warszawskiej	400	740
	2) Na innych giełdach	250	462.50
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	150	277.50
	2) W miejscowościach II klasy	100	185
	3) W miejscowościach III i IV klasy	30	55.50
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur:		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	50	92.50
	2) W miejscowościach II klasy	40	74
	3) W miejscowościach III i IV klasy	20	37
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie)	100	185

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia b. r. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną karze w myśl art. 181 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 roku, Nr. 39, poz. 346), który głosi:

§ 1. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie bez świadectwa przemysłowego — podlega karze grzywny od jednego do dwudziestokrotnej kwoty, należnej za świadectwo.

§ 2. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny niżby się ustawowo należała — podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej uszczuplonej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwą, a ceną posiadanego świadectwa.

§ 3. Kto utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej — podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej kwoty, stanowiącej cenę właściwej karty rejestracyjnej.

§ 4. Wymierzenie kary grzywny nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowo lub karty rejestracyjnej.

Ponadto, w myśl przepisu art. 195 wyżej powołanej ordynacji podatkowej, przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą ulec zamknięciu.

Kierownik Izby:
I. WOYDAT w. r.

Kielce, dnia 15 października 1935 r.

POLICJANCI EGIPSCY



zamiast koni używają wielbłądów, co nadaje im wielce egzotyczny wygląd.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Obrady związku związków sportowych

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie nadzwyczajny walny zjazd związku związków sportowych.

Uczestnicy zjazdu i delegaci wszystkich związków sportowych zebrali w lokalu polskiego związku narciarskiego pod przewodnictwem wraz z gen. Mondem — przedstawicielem polskiego związku piłki nożnej, pułk. Ulrychem — prezesem związku związków sportowych, pułk. Glabiszem — prezesem polskiego komitetu olimpijskiego, pułk. Kilińskim — dyrektorem państwowego urzędu wychowania fizycznego i inn. udali się autokarami na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca.

Po przyjeździe do Krakowa odbyło się zwiedzanie wystawy sportowo - turystycznej. O godzinie 13.10 wszyscy uczestnicy zjazdu zebrali się na ulicy Podzamcze, poczem udali się do krypty Świętego Leonarda, gdzie złożyli hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 16 w sali Izby przemysłowo-handlowej nastąpiło otwarcie obrad walnego zjazdu. Głównym punktem obrad, mającym bardzo wielkie znaczenie dla polskiego sportu, jest zmiana statutu związku związków sportowych.

Nowy statut przewiduje włączenie ingerencji władz państwowych, reprezentowanych przez państwowy urząd wychowania fizycznego, do działalności związku związków sportowych, który to związek będzie zarazem organem doradczym państwowego urzędu wychowania fizycznego w sprawach sportowych.

Na zebraniu komisja statutowa przygotowała następujące wnioski, pod adresem poszczególnych państwowych związków sportowych:

1) przeprowadzić na walnem zebraniu wszystkich związków zrzeszonych w ZZ., zmiany w statutach tych związków, gwarantując zarządom związków podobne prawa w stosunku do okręgów, jakie posiada zarząd ZZ. w stosunku do związków sportowych.

2) doprowadzić w przeciągu roku 1935 do analogicznego rozszerzenia uprawnień okręgów w stosunku do klubów, względnie członków.

3) wprowadzić do swych statutów stwierdzenie przynależności do Z. P. Z S. i podporządkowanie się obowiązkom z tej przynależności wypływającym.

4) wprowadzić do swych statutów wzmiankę o uznawaniu upoważnień, wynikających z umowy PUWF z ZZ.

Obrady przeciągnęły się do wieczora, poczem o godzinie 23 delegaci nadzwyczajnego walnego zjazdu opuścili Kraków.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego, których wyniki są następujące:

Brygada — Częstochówka 5:0 (2:0.)

Decydujący mecz o mistrzostwo rundy jesiennej wygrała Brygada, będąc znacznie lepszą od przeciwnika, zwłaszcza w liniach defensywnych. W Częstochówce zawiódł całkowicie napad. Obrona bardzo słaba, spowodowała tak wysoką porażkę. Bramki zdobyli: Bojanek i Hein po dwie oraz Krzyk z rzutu karnego. Sędzia p. Dudziński.

Skra — Victorja 5:0 (1:0).

Zwycięstwo Skry w pełni zasłużone, osiągnięte zostało po bardzo ciekawej i emocjonującej grze. Bramki dla Skry strzelili: Bęben (2), Bąkowski, Dobek i Leszczyński po jednej. Sędzia p. Rzezak

Myszków — Turyści (Częstochowa) 2:1 (1:0).

Turyści mimo pięknej gry w polu, przegrywają już czwarty mecz, grawitując zdecydowanie do klasy B. Zawody odbywały się przy silnym wietrze i deszczu. Bramki dla Myszkowa zdobyli: Mach i Gewon, dla Turystów Kasik. Sędzia p. Sajkowicz.

KRONIKA

× **O mistrzostwo C klasy Zagłębia.** Strzelecki KS. z Sosnowca pokonał Zew II w stosunku 3:1 (3:0). Sędziował p. Molicki, dobrze.

× **Marsz 170 km. w maskach.** 7 młodych robotników i 7 młodych robotnic z miasta Kalinin dokonało marszu w maskach gazowych na trasie Kalinin — Moskwa, przebywając dystans 170 klm. w 26 godzinach.

× **Nie będzie meczu Warszawa — Bruksela w boksie.** Warszawa odmownie odpowiedziała na propozycję PZB. w sprawie organizacji meczu Warszawa — Bruksela. Mecz ten odbyć się miał 10 grudnia, w kilka dni po meczu Polska — Belgja w Poznaniu.

Prawdopodobnie w tym samym terminie dojdzie do skutku mecz Łódź — Bruksela w Łodzi.

× **Ameryka weźmie udział w Olimpjadzie.** Prezydent amerykańskiego komitetu olimpijskiego. Brundag, oświadczył że Ameryka weźmie udział w letnich igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

Również i zimowa olimpjada w Garmisch obesłana będzie przez amerykanów. [illegible] ono nawet datę wyjazdu amerykańskich sportowców do Niemiec, mianowicie opuszczą oni Amerykę 3 stycznia na okręcie Manhattan.

× **Czechosłowacja — Włochy 2:1 (0:0)** Na stadjonie Masaryka w Pradze odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Włoch i Czechosłowacji, zakończony wygraną Czechosłowacji w stosunku 2:1 (0:0). Zawody te rozgrywano z cyklu puharu Mitropa. Jak wiadomo Włosi są w piłce nożnej mistrzami świata.

HUMOR

POWAŻNE ZAGADNIENIE



— Powiedz ojcze, czy ten człowiek pójdzie do nieba?

— Oczywiście.

— A lew?

— Nie!

— A jak lew go zje?

MYSI ŻART.

Do pułapki, w której rozpaczliwie biega schwytana mysz, podchodzi druga mysz i powiada:

— Podaj mi tę słoninkę z haczyka, tobie ona już nie będzie smakowała.

O ŚMIERCI.

— To pan żyje? A ja byłem przekonany, że pan już umarł.

— Skąd u licha takie przekonanie?

— Słyszałem przed paroma dniami o panu tyle dobrych rzeczy.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.